

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 "

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafiakach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Ukonstytuowanie Rady powiatowej.

W dniu 29. b. m. zebrał się wszyscy nowo wybrani członkowie Rady powiatowej w liczbie 26 celem wyboru marszałka, jego zastępcy i 5 członków Wydziału. O godzinie 10. zagał posiedzenie komisarz rządowy p. Pieniążkiewicz, poczem wybrano przewodniczącym dotychczasowego marszałka p. Lępkowskiego, a po dokonaniu weryfikacji wyborów przystąpiono najpierw do wyboru marszałka.

Przy tym wyborze Rada podzieliła się na 2 obozy, z których jeden pragnął mieć marszałkiem radcę dworu p. Kazimierza Laskowskiego, a drugi krabiego Jana Potockiego. A ponieważ żaden z nich zaraz w pierwszym głosowaniu nie otrzymał większości, gdyż

na każdego z nich padło 13 głosów, przeto musiało się odbyć trzykrotne głosowanie, które dało zawsze ten sam rezultat. Wobec tego rozstrzygnął los, który się przechylił na stronę radcy dworu p. Kazimierza Laskowskiego i ten też został wybranym marszałkiem, z czego każdy pragnący prawdziwie dobra powiatu może być zadowolonym.

Przystąpiono następnie do wyboru wicemarszałka. Tu sprawa poszła gładziej. Jakkolwiek Polacy mieli większość, bo na 26 radnych jest zaledwie sześciu Rusinów w Radzie powiatowej, to jednak ze względu na wielki procent ruskiej ludności we wsiach powiatu sanockiego, bo wynoszący blisko połowę, ze względu na zgodne dokonanie wyborów delegatów do Rady powiatowej między ludnością polską i ruską — nie wysunięto kandydatury polskiej na wicemarszałka, ale zgodzono się, aby zastępcą prezesa Rady po-

wiatowej został Rusin. Jakoż przy głosowaniu padły na ks. Olimpa Polańskiego wszystkie głosy — prócz pięciu pustych kartek. Nie mało przyczyniła się do tego i sama osoba nowo wybranego wicemarszałka, którego dawna długoletnia działalność w powiecie nie dawała powodu do skarg ze strony ludności polskiej. To też i teraz mamy nadzieję, że ks. Olimp Polański działać będzie i nadal w duchu jedności, zgody i harmonijnej pracy dwóch bratnich narodów, jakimi są Polacy i Rusini, co zresztą w swoim przemówieniu, dziękując za wybór za znaczyl.

Po dokonaniu wyboru marszałka i wicemarszałka powiatu przystąpiły pojedyncze grupy do wyznaczenia z posród siebie po jednym członku do Wydziału Rady powiatowej i po jednym zastępcy.

M. NAWARSKI.

3)

Gazownia miejska w Sanoku.

Z pośród wielu zalet, jakie kuchnie takie posiadają jest i to, że nie marnujemy ciepła, które w kuchenkach n. p. węglowych w 9/10 aż idzie marnie, do komina, w porównaniu z gazową, w której wysyskuje się prawie całą energię ciepłikową, a tylko 1/10 ciepła uchodzi. Jeżeli dodamy nadto, ile sługi nam marnują materyału opałowego przez niestosowne padpalanie, przez utrzymywanie ognia przez cały dzień, zwłaszcza w lecie, będziemy mieli dostateczny obraz marnotrawstwa.

W sprawozdaniu Dyrekcyi gazowni miejskiej w Stryju jest obliczony koszt takiego opału w kuchence, z czego się okazuje, wiele gazu spotrzebowuje się dla ugotowania potraw.

Rodzina z 3 osób:	
pierwsze śniadanie	44 litrów gazu
drugie	44 " "
obiad	450 " "
woda do mycia	50 " "
podwieczorek	22 " "
kolacja	58 " "
herbata	22 " "
woda do mycia	40 " "
razem	730 litrów gazu

1000 l. gazu opałowego kosztuje 40 h., zatem 730 l. = 29 2 h., co w miesiącu wynosi 8 76 K.

Analogicznie licząc otrzymamy koszt za miesiąc dla rodziny

ze 6 osób 1241 l. gazu za cenę 14 70 kor.

10 " 1825 " " " 21 90 "

W porównaniu z kosztem opału drzewem lub węglem okaże się różnica znaczna, bo jak z powyższego sprawozdania wynika, to różnica przy gotowaniu samego tylko objadu dla n. p. 5 osób wynosi miesięcznie 1 20 K. na niekorzyść węgla wobec gazu.

Ale nie tylko w kuchenkach ma gaz szerokie i ekonomiczne zastosowanie. Wiele przyrządów gospodarstwa domowego da się ogrzać gazem i to właśnie ezyni gaz tak pożądanym, że kto raz do niego nawyknie, z trudnością przyzwyczajają się do innych warunków. Maszynki do palenia kawy, żelazka do prasowania, kociołki w łazienkach, piece pokojowe i t. p. ogrzewają tylko gazem tam, gdzie go z łatwością można nabyć, przez załączenie się do sieci rur miejskich.

Jak zatem pokrótce zaznaczyliśmy, za prowadzenie gazu tak dla miasta naszego, jak dla mieszkańców jest wielkiej wagi i sprawy tej nie można traktować zbyt pobieżnie i po macoszemu. Jakkolwiek jest wiele innych spraw do przeprowadzenia i załatwienia jak n. p. zaprowadzenie wodociągów, to na-

leży pamiętać, że wszystkie inne urządzenia są poniekąd ciężarem dla gminy jako takiej, lub dla jej mieszkańców, kiedy gazownia jest rodzajem interesu, tak znakomite dającego usługi, że zaistnienie gazowni już w niedalekiej przyszłości jest zadecydowanem.

O ile sprawa ta się przedstawia w ogólnych zarysach na podstawie dat i planów generalnych zebranych przez tut. Urząd budownictwa miejskiego, najlepsze widoki powodzenia ma jedynie gaz węglowy.

Zakład powinien być zbudowany w pobliżu dworca kolejowego i w pobliżu fabryki wagonów, której możnaby ewentualnie oddać koks na gaz wodny.

Położenie takie jest bardzo korzystnym również z tego względu, że okolica ta jest znacznie niżej położona od głównego odbiory, przyczem zyskuje się na stosownie rozłożonym ciśnieniu w partiach wyżej położonych, aniżeli sam zakład.

Zakład jest podzielony na część pieców z retortami (5) i składem węgla i część aparatów z chłodnikami, regeneratorami, gazomierzem, przyrządami pomiarowymi, a następnie z ubikacjami dla robotników i t. p. W odpowiedniej odległości znajduje się zbiornik o pojemności dla początkowej dziennej produkcji 700 m³ z ogrzewaczem, następnie dom mieszkalny dla zarządcy, biuro i skład przyborów. (D. n.).

Należy żądać we wszystkich sklepach papieru listowego wyrobu jedynej w kraju fabryki:

S. W. Niemojowskiego i Ski we Lwowie

pod nazwą:

„1863“

5% od sprzedaży brutto przeznaczono na przyutek dla Weteranów z r. 1863, do dyspozycji i pod kontrolą Komitetu Jubileuszowego 1863 — 1913.

Główny skład we Lwowie, Pasaż Mikołascha.

Do nabycia wszędzie. Na żądanie cenniki franco.

„1863“

I tak, z grupy większych posiadłości wybrany członkiem Wydziału p. Karol Łępkowski, jego zastępcą p. J. Wiktor z Zarszyna — z grupy wskiego przemysłu i handlu p. L. Eydziatowicz, jego zastępcą p. Kazimierz Jachimowski — grupy gmin miejskich p. Feliks Giela, jego zastępcą p. A. Pytel — a z grupy gmin wiejskich Bartłomiej Fidler, jego zastępcą Dr. Aleksander Sawiuk.

Wreszcie z całej Rady wybrano jeszcze jednego członka Wydziału, mianowicie p. Włodzimierza Rodkiewicza, który otrzymał 16 głosów, a jego kontrkandydat ks. Wł. Połozynowicz resztę.

W ten sposób ukonstytuowana nowa Rada powiatowa będzie mogła wkrótce rozpocząć swoje urzędowanie tem więcej, że zatwierdzenie wyboru tak marszałka, jak i wicemarszałka przez cesarza nie ulega najmniejszej wątpliwości i nastąpi wkrótce.

Nowemu marszałkowi p. Kazimierzowi Laskowskiemu jak i nowej Radzie życzymy jak najlepszego powodzenia w pracy koło dobra powiatu, a spodziewamy się, że przeciwnicy nie odmówią poparcia swemu przewodniczącemu w jego usiłowaniach. Nadzieje zaś nasze opieramy na tem spostrzeżeniu, że część członków Rady powiatowej głosowała za hr. Janem Potockim, a przeciw p. Kazmierzowi Laskowskiemu nie z jakichś powodów zasadniczych, ale pod wpływem agitacji pewnych osób, które nie zdają sobie, czy nie chcą zdawać sobie z tego sprawy, że przy wyborze marszałka winno się kierować przede wszystkim względami na dobro powiatu, a nie osobistymi sympatjami, czy antypatjami.

Ulgi domowo-klasowe.

Od dawna podnoszono żądania zniesienia podatku domowo-klasowego, które zdaje się doczekają się nareszcie urzeczywistnienia. W sprawie tej „Ojczyzna“ pomieszcza kilka uwag pośła Józefa Ptasia, które poniżej podajemy:

Wiadomo powszechnie, że rząd od dawna pracuje nad reformowaniem podatku domowego. Trudności, jakie połączone są z ogólną reformą tego podatku, raz ze względu na wielki ubytek, któryby ta reforma musiała wywołać tak w gospodarstwie państwa, jak i w gospodarstwie ciał autonomicznych, dla których podatek państwowy stanowi podstawę do pobierania dodatków, z drugiej strony ze względu na to, że ogólna reforma podatku domowego wyprzedziłaby poniekąd ewentualne późniejsze reformowanie całego naszego systemu podatkowego państwowego i autonomicznego, skłoniły rząd do tego, że zamiast ogólnej reformy tego podatku zdecydował się na razie na zmianę poszczególnych postanowień obowiązującego ustawodawstwa. Przy wyborze tych postanowień kieruje się rząd tą myślą przewodnią, aby usunąć z postanowień obowiązujących przede wszystkim te, które okazały się najbardziej uciążliwymi i przykreimi.

Tej tendencji rządu zawięzająca swoją egzystencję ustawa z dnia 28. grudnia 1911., dotycząca ulg podatkowych dla nowych budowli w ogólności i dla budowy mieszkań małych w szczególności, jak również i ustawa z dnia 23. lipca 1912., zawierająca postanowienia o traktowaniu podwyższeń podatków autonomicznych jako pozycji potrącalnych przy wymiarze podatku domowoczynszowego. Ustawa z dnia 28. grudnia 1911. przynajmniej przedewszystkiem ulgi podatkowe dla ubogiej ludności miejskiej, nie

względniając zupełnie stosunków po wsiach i mniejszych miasteczkach, w których wielka masa ludności nie opłaca podatku domowoczynszowego, lecz podatek domowo-klasowy. Aby i tej ludności pewne ulgi podatkowe przynieść, zamierza rząd wnieść w najbliższych dniach przedłożenie, dotyczące ulg podatkowych dla domów zaliczonych do najwyższych dwóch klas taryfy podatku klasowego.

Myśl uwolnienia tych domów od opłacania podatku domowo-klasowego nie jest nowa. Podobne postanowienia zawierały już dawniejsze przedłożenia rządowe. Podczas gdy jednak według dawniejszych przedłożeń uwolnione być miały od podatku domowo-klasowego wszystkie domy, zaliczone do dwóch najwyższych klas taryfy bez żadnej różnicy, ogranicza przedłożenie obecne uwolnienie to tylko na ekonomicznie najsłabszych podatników. Przyczyną tego ograniczenia jest z jednej strony względ na ciężkie położenie finansowe państwa, z drugiej jednak o wiele ważniejszy względ rzeczowy, niedozwalający przyznania ulg dla podatników, ekonomicznie silnych. Jako przykład posłużyć może obszar, posiadający kilka, kilkanaście, czasem i kilkadziesiąt domów mieszkalnych o jednej lub dwóch izbach, przeznaczonych dla służby, czeladzi i t. d.

Względy te spowodowały rząd do zaproponowania następujących ograniczeń: Od domów, zaliczonych do dwóch najwyższych klas taryfy, nie będzie się pobierać podatku domowo-klasowego tylko wtedy, jeśli te domy należą do podatników, którzy nie posiadają żadnego innego domu, podlegającego podatkowi, którzy dalej są od podatku osobistodochodowego, w myśl §. 155. ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych uwolnieni, i którzy wreszcie a) albo trudnią się samostanem gospodarstwem wiejskim, przyzem dochód katastralny ziemi nie śmie przekraczać kwoty 30 K., b) albo wykonują samostan przedsiębiorstwo zarobkowe, od którego nie opłacają wyższego podatku zarobkowego jak 10 K., c) albo nakoniec pobierają dochody na podstawie stosunku służbowego.

Uwolnienie jest w powyższych wypadkach zupełne, wynosi natomiast połowę dotychczasowej należności wtenczas, jeśli dochód katastralny, względnie kwota podatku zarobkowego, wynoszą więcej jak 30, względnie 10 K., ale nie przekraczają kwoty 50, względnie 15 K. To uwolnienie co do połowy dotychczasowej należności podatku domowo-klasowego ma w myśl przedłożenia rządowego również i wtedy nastąpić, jeśli wprawdzie kwoty unormowane pod a) i b) nie przekroczy wyznaczonych tam granic, podatek jednakowoż obok gospodarstwa wiejskiego wykonywanego przedsiębiorstwo zarobkowe lub naodwrot. względnie obok wykonywania jednego z tych dwu zajęć pobiera równocześnie dochody, oparte na stosunku służbowym. Dochód katastralny do wysokości 5 K. nie odgrywa jednak odnośnie do tych ostatnich postanowień żadnej roli.

Wypada nakoniec nadmienić, że przedłożenie wyżej omówione wpłynie zupełnie na gospodarstwo ciał autonomicznych, ponieważ w myśl §. 4. przedłożenia, podatek domowo-klasowy od domów uwolnionych, jakkolwiek się go dla celów państwowych nie pobierze, przypisywanym będzie i nadal jako podstawa do obliczenia dodatków autonomicznych. Ulgi przedłożeniem tem objęte mają wejść w życie z początkiem roku 1913.

KORESPONDENCJE.

Rymanów, 25/10. 1912.

Zauważyliśmy przed kilku dniami koło szkoły w Rymanowie grupy młodzieży szkolnej w towarzystwie nauczycieli, a koło nich jakiegoś fotografa.

Poinformowaliśmy nas, iż fotograf pochodzi z Berlina i że obchodzi szkoły i chajdery żydowskie i że już porządnie obfodował swe kieszenie mając liczne zamówienia. Każde bowiem dziecko zamówiło sobie fotografię swej klasy.

Nie dziwi nas, że nauczyciele żydowscy z zapatrywaniami syjonistycznymi, dla których pruski język i przemysł jest daleko miłszym od polskiego, porobili zamówienia u Prusaka — dziwi nas jednak, że uczynili to polscy nauczyciele.

Czyż nie lepiej było, gdyby te pieniądze biednych czasem dzieci mieszczańskich wpłynęły tutaj do kasy „Samopomocy nauczycielskiej“, gdyby n. p. któryś amator nauczyciel porobił sam zdjęcia.

Lub inna myśl, czy nie mogłoby Tow. szkoły ludowej wysłać fotografa po wszystkich szkołach polskich galic. i czy nie możnaby przy poparciu nauczycielstwa i duchowieństwa zbieranego grosza za fotografie użyć na cele szkoły ludowej i Macierzy cieszyńskiej. Byłaby z tego korzyść moralna: „propagandy szkoły ludowej“ i materyalna, a mianowicie: popieranie oświaty.

Od Administracyi.

P. T. prenumeratorów upraszamy o wyrównane zaległej przedpłaty, którą uiścić można w Kramie T. S. L., gdzie wydaje się pokwitowanie na zapłaconą prenumeratę.

KRONIKA.

Mianowania. Lwowski sąd krajowy wyższy zamianował auskultantami praktykantów sądowych pp. Boł. Mozłowski, F. Tilpa, Z. L. Tomaszewski, J. B. Praszalowa, wszystkich z Sanoka.

Przeniesienia. P. Karol Chomiak, st. oficyał sąd. w Sanoku, przeniesiony został do Pezenizyna, a p. Franciszek Ksawery Limbach, radca sąd., w stały stan spoczynku.

Na miejsce p. Chomiaka przeznaczony jest do Sanoka Rusin. W ten sposób sąd sanocki zostanie z czasem obsadzony samymi urzędnikami rusinami.

Wybory w Kasynie. Onegdaj odbyły się wybory Wydziału w tut. Kasynie przy dość słabym udziale członków. Prezesem w miejsce p. Stanisława Rottera, który ponownego wyboru pod żadnym warunkiem przyjąć nie chciał, wybrany został rejent p. Artur Pędracki, wiceprezesem zaś poseł p. Tadeusz Wrześniowski.

Finanse T. S. L. Ponieważ jest rzeczą ważną, aby obecna akcja społeczeństwa, zamierzająca do zupełnej sanacji finansów T. S. L., i do zebrania jak największej kwoty na pokrycie długów T. S. L. prowadzoną była intensywnie i liczyła się z faktycznym stanem rzeczy, przeto pożądanem jest poznać choćby w ogólnych zarysach budżet Zarządu Głównego T. S. L., aż do końca grudnia 1913 roku. Jeżeli bowiem sanacja obecna ma mieć trwałe skutki, w takim razie musi społeczeństwo wiedzieć, do jakich granic ma być posunięta jego ofiarność

Wydatki Zarządu Głównego T. S. L. do końca grudnia 1913 r.:

1) Utrzymanie szkół średnich i ludowych na kresach zachodnich 600.000 K., 2) Zasiłki szkolne dla gmin w Galicji wschodniej 446.800 K., 3) Koszta organizacji i na pracę oświatową pozaszkolną 100.000 K., 4) Najpilniejsze budowy szkół zachodnich 471.219 K. 70 h., 5) Długi dotychczasowe 569.215 K. 30 h. — Razem 2.187.235 K.

Dochody Zarządu Głównego T. S. L. do końca grudnia 1913 r.:

1) Subwencje dotychczasowe 187.235 K., 2) Dar Grunwaldzki (dalsze wpływy) 350.000 K. 3) Dar Narodowy 3. Maja 70.000 K. 4) 25% wkładek członków 7.500 K. Razem 614.735 K.

Jeżeli więc porównamy dochody z wydatkami, to okaże się brak pokrycia na kwotę 1,572.500 K.

Tę kwotę musi społeczeństwo złożyć Zarządowi Głównemu T. S. L., jeżeli ma się

uniknąć groźnych następstw obecnego półmilionowego deficytu T. S. L. Gdyby wszyscy Polacy zrozumieli konieczność stałych ofiar na T. S. L., toby małym składkami można było uzyskać ogromne sumy. Ponieważ w Galicji jest 4.603.464 Polaków, przeto w celu złożenia kwoty 1,572.500 kor. — musiałby każdy Polak złożyć tylko 35 hal., na cały rok. Gdyby zaś przypuścili, że tylko czwarta część Polaków poczuje się do tego obowiązku narodowego, w takim razie przypadłaby na każdego Polaka rocznie kwota 1 K. 40 hal., jako podatek narodowy na T. S. L. Obecnie więc Zarząd Główny zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Polaków, którym sprawa oświaty narodowej leży na sercu, aby sami z własnej inicjatywy, nie czekając na osobiste wezwanie ze strony Towarzystwa Szkoły Ludowej, przysłali do Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie, ul. Floryańska 15. przekazem choćby tylko kwotę 1 K. 40 h. Obecnie wskutek półmilionowego deficytu T. S. L. gmach Towarzystwa Szkoły Ludowej może runąć, a więc dla uniknięcia tej katastrofy narodowej prosimy, by wszystkie ofiary patriotycznego społeczeństwa skierowano jedynie na Zarząd Główny T. S. L.

Dlaczego p. Kłapa został przeniesiony. Na skutek artykułu pod tym tytułem zgłosił się w naszej Redakcyi p. Antoni Ulanowski, wójt w tut. c. k. Prokuratury Państwa z prośbą o opublikowanie zdarzenia, jakie on miał przy tegoż rocznym zapisie syna do szkoły ludowej.

Oto przez 4 lata zapisywał on swego syna w szkole wydz. męskiej kolejno do klasy 1, 2, 3 i 4, przez 3 lata uczęszczał syn jego do szkoły mieszczącej się w gmachu głównym, a w roku zeszłym przydzielono go do szkoły ludowej Nr. II w Posadznie sanockiej, gdzie otrzymał zły stopień.

Dnia 29. sierpnia b. r. chciał Ulanowski zapisać syna ponownie do klasy IV. i zgłosił się, jak dawniej, do dyrektora p. Mochnackiego. Gdy jednak p. M. zażądał od niego zapłacenia wpisowego w kwocie 10 K., Ul. temu odmówił, skutkiem czego p. M. syna mu do zapisu nie przyjął i Ul. odszedł z niczem. Dnia następnego t. j. 30. sierpnia przybył ponownie Ul. ze synem do zapisu żądając stanowczo od p. M. zapisania mu syna, na co p. M. odpowiedział, że syn jego tu nie należy, lecz do Posady sanockiej i że Ul. winien przynieść poświadczony od kierownika szkoły w Posadznie sanockiej p. Łukaszewicza, że może być syn Ulanowskiego zapisany. Odszedł więc znowu Ulanowski zupełnie spokojnie, postarał się o żądane poświadczanie i dnia 31. sierpnia zgłosił się po raz trzeci ze synem do zapisu. P. Mochnacki przeglądając poświadczanie i metrykę chrztu syna Ul., a gdy w niej wyczytał, że tenże jest wyznania rym.-kat., odezwał się: „Co? rym.-kat., takiego nie przyjmę“. Dość należy, iż syn Ul. ochrzcił matka Polką obrządek rym.-kat., a Ul. sam, chociaż był dawniej wyznania gr.-kat., po mordzie na miestnika Potockiego wraz z innymi kilkudziesięcioma zmienił wyznanie i jest obecnie także wyznania rym.-kat. Syna znowu do szkoły nie zapisał i po raz trzeci odszedł z niczem.

Obecni rodzice dzieci z Zagórza, którzy dni poprzednich widzieli Ulanowskiego wyczekującego daremnie na zapisanie syna, radzili mu, by zwrócił się z zażaleniem do inspektora szkolnego, co też tenże uoznił, gdyż udał się do kierownika Starostwa p. komisarza Pieniążkiewicza i jemu całą sprawę opowiedział, ten zaś przywołałszy inspektora p. Kaczorowskiego, polecił mu załatwić tę sprawę. Dopiero więc p. inspektor dnia 2. września zapisał u p. M. syna Ulanowskiego, lecz sam doradził mu, by syna umieścić w szkole lud. Nr. II w Posadznie sanockiej, aby p. M. nie miał sposobności mszczenia się na jego synie za to, że dopiero na skutek jego zażalenia został jego syn zapisany.

Dodał Ulanowski, że przez te trzy dni wyczekując godzinami bezskutecznie na zapisanie syna, widział całe stopy pieniędzy na biurku p. M. zebranych z wpisów.

Całe to zdarzenie opisał Ul. do „Słowa polskiego“, lecz p. M. dowiedziawszy się o tem, postarał się, że jego korespondency nie umieszczono.

P. inspektor Kaczorowski nie może się więc zasłaniać, że o nadużyciach p. M. nie

wiedział, a ugodowej nasi pozbyć się powinni złudzenia, że p. Mochnacki jest nieszkolnym Rusinem.

Ogłoszenie. Z powodu reorganizacji 3 kl. szkoły wydziałowej żeńskiej w Sanoku na 5-klasową. Rada szkolna okręgowa w Sanoku rozlepiła po rogach ulic drukowane ogłoszenie, że z dniem 1. listopada b. r. otwartą została klasa IV., a z dniem 1. września 1913. otwartą zostanie klasa V., oraz że wpisy do klasy IV. odbywać się miały w dniach 28, 29 i 30. października b. r.

Ogłoszenie to, którego nie uznano za stosowne nam zakomunikować, byśmy je w poprzednim numerze Tygodnika umieścić mogli, jest bez podpisu drukarza, mimo że wedle ustawy prasowej, którą podpisany na tem ogłoszeniu, jako przewodniczący Rady szkolnej okręgowej, kierownik tut. Starostwa znać i przestrzegać powinien, na każdym piśmie drukowanym podane być ma imię drukarza, od którego to obowiązku wolne są jedynie kupieckie formularze i cenniki, tudzież karty wizytowe i t. p. druki mające służyć potrzebom przemysłu i handlu lub też życia prywatnego i towarzyskiego. Nie zwracalibyśmy na to uwagi, gdyby nie fakt, że powyższe ogłoszenie zawiera błędy kaleczące nasz język (wydz.), których znowu referent Rady szkolnej okręgowej, mający obowiązek stać na straży czystości języka krajowego, przepuścić nie powinien.

Oto są kwiatki popierania pokątnych drukarni.

Nowa upadłość. Do majątku architektki i przedsiębiorcy budowlanego p. Stanisława Majerskiego z Przemysła otwarto konkurs. Pasywa wynoszą 420.000 K. P. Majerski wybudował w Sanoku dom p. Artura Ramera, w Brzozowie gmach Sokoła, a w Lisku gmach dla Towarzystwa zaliczkowego. Przy budowach tych dostawcami materiałów, robot ślusarskich, stolarskich i blacharskich byli przeważnie kupcy irzemieślnicy sanoccy. Oni więc przez bankructwo p. Majerskiego ponoszą straty.

Pożar. We wtorek w południe zaalarmowaną została Straż pożarna sanocka do Olchowic, gdzie płonął dwa domy Jana Zajęca i Józefa Kosztolowicza. Pożar zlokalizowano o tyle, że nie dano mu się rozszerzyć na dalsze zabudowania. Ogień podłożył miał szwagier Zajęca, umysłowo chory. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 4000 K.

Prośba do sanockiej komendy wojskowej. Istniał niedyś przy wojsku zakaz, na mocy którego żołnierze idący w szeregach obowiązani byli iść środkiem ulicy, a nie po chodnikach. Nie wiemy, czy ten zakaz jeszcze istnieje, czy został zmiesiony. Jest jednak faktem, że obecnie coraz częściej widzi się żołnierzy idących, zwłaszcza na warte, chodnikami i to stale w tych przedewszystkiem miejscach, gdzie się nie spodziewają spotkać z oficerem. Oczywiście muszą im ustępować kobiety i dzieci do błota, jeżeli nie chcą narazić się na potrącenie.

Wobec tego zwracamy się do świetnej komendy wojkowej z prośbą, czy nie byłaby skłonna tej niewłaściwości zaradzić.

Męczennik dla idei przewartości społecznej p. St. Boczański, redaktor chwilowo zawieszono Tygodnika lud., osiadłszy w tut. aresztach karę z trzech wyroków, a to za oszczerstwo 10 dni, za nieprawidłowości prasowe 8 i 6 dni — razem 24 dni. Sąd zamienił mu wprawdzie te kary aresztu na grzywny, lecz p. redaktor grzywny nie złożył i uważając się za męczennika głoszących przez się w swym Tygodniku idei przewartościowych, z niemłą brawurą zgłosił się do kary aresztu.

IV. kadencja sądu przysięgłych w Sanoku rozpoczęła się dnia 11 listopada b. r. Na razie sążone mają być dwie sprawy, a to Stanisława Szymańskiego o zbrodnię zabójstwa i Dawida Herscha Linzera o zbrodnię morderstwa. Sprawę Linzera (trup bez głowy) rozpisano na dni 11 i wezwano 119 świadków.

Skład ławy sądu przysięgłych dla tych spraw utworzony zostanie z pośród następujących przysięgłych wylosowanych na tę kadencję:

I. Przysięgli główni:

1. Bendkowski Jan z Posady olchowskiej, 2. Bober Łukasz z Domaradzu, 3. Bornato-

wicz Franciszek z Sanoka, 4. Burnat Józef z Grabownicy, 5. Ekiert Piotr z Haczowa, 6. Fic Jakób z Domaradzu, 7. Florczak Franciszek z Górki, 8. Geruła Walenty z Nozdrza, 9. Kiszka Mikołaj z Zagórza, 10. Kurstnar Paweł z Posady jaćmierskiej, 11. Kurcówn Mikołaj z Domaradzu, 12. Mandzelowski Jan z Mrzygłoda, 13. Matusz Jan (z Łąki) z Haczowa, 14. Nawowski Stefan z Równi, 15. Nasiadka Piotr z Falejówki, 16. Nowicki Michał z Rymanowa, 17. Nycz Piotr z Domaradzu, 18. Paćkoń Andrzej z Jasiema, 19. Pele Wiktor z Grabownicy, 20. Potocki Józef z Rymanowa, 21. Prorok Jakób z Trzeźnowa, 22. Rachwał Józef z Humnik, 23. Rodkiewicz Kazimierz z Bukowska, 24. Rysz Gerard z Haczowa, 25. Skaluba Mateusz z Harty, 26. Śliwianka Józef z Niebieszczan, 27. Sola Józef z Jablonicy polskiej, 28. Solon Paweł z Bukowska, 29. Stankiewicz Antoni z Dynowa, 30. Struś Józef z Wróblka szlachec, 31. Suchorabski Józef z Golewoje, 32. Szarek Józef ze Starej wsi, 33. Trzciniński Franciszek z Witryłowa, 34. Trzeciński Stefan z Dynowa, 35. Wacławski Paweł z Sienawy, 36. Wolański Jędrzej z Dynowa.

II. Przysięgli zastępcy:

1. Dr. Atlas Henryk, 2. Hydzik Marcin, 3. Dr. Krynicki Józef, 3. Dr. Landau Salomon, 5. Maćkiewicz Jan, 6. Post Arnold, 7. Skąpski Bolesław, 8. Wolański Mieczysław, 9. Zajączkowski Marcin. — Wszyscy ze Sanoka.

odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

Na rok 1913.
ma do oddania
Zarząd garnizonowy
artykułów spożywczych
w Sanoku
dostawę mięsa wołowego i wieprzowego
oraz i wiktuałów.

Blizsze informacje można wyczytać w ogłoszeniach na Magistracie.

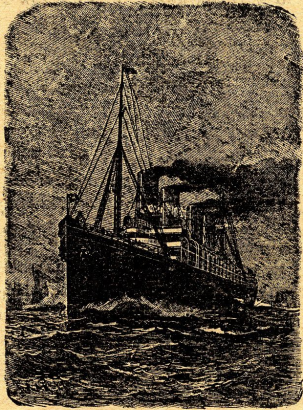
„KURJER LWOWSKI“
wychodzi dwa razy dziennie.
PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie za oba wydania miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor.

Na prowincyi za oba wydania miesięcznie z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 gr., z dwurazową 3 kor. 20 gr.; kwartalnie z jednorazową przesyłką 8 kor., z dwurazową 9 kor. 50 gr.

Poza granicami Austrii miesięcznie 4 kor.

Co tydzień nowości
w pocztówkach artystycznych
polskich i obcych malarzy
poleca
księgarnia K. Pollaka w Sanoku.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszkowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla
Galicyi Zachodniej

SANOK

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedają kart okrętowych do Ameryki
oraz biletów kolejowych do Hamburga,
jakoteż do wszystkich miejscowości
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

OGŁOSZENIE!

Gmina miasta Sanoka ma do sprzedania
po cenach bardzo umiarkowanych

parcele budowlane na „Wójtostwie“

Plan parcelacyjny można przeglądać w miejskim Urzędzie budownictwa.

Feliks Giela
burmistrz.

C. IV. 64/12
1.

Edykt licytacyjny.

Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Wawrzyńcowi Bodziak z Lisznej, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Szymona Bodziaka pozew o wypłatę z ts. reskryptu kwoty **320 K. 7 h. zpn.** Na podstawie pozwu wyznaczono w tym sądzie termin do rozprawy na dzień 7 października 1912. o godzinie 12. w południe w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego Wawrzyńca Bodziaka z Lisznej ustanawia się Pana adw. Dr. Nebenzahla w Sanoku kuratorem. Tenże kurator zastępcywać będzie Wawrzyńca Bodziaka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku,
Oddział IV. 31. sierpnia 1912.

L. cz. E. 4492/12.
3

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 8/10. 1912. liczba czynności E. 4492/12 sprzedane będą dnia 4 listopada o godz. 10. przed południem Zagórz w drodze publicznej licytacji: urządzenie domowe jako 0 łóżka, stoły, szafy, lustra, dywany i t. p.

Przedmioty te można oglądać dnia 4 listopada 1912 między godziną 9 a 10 przed południem w Zagórz w domu p. Jakóba Wisera.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku,
Oddział IV. dnia 20 października 1912.

Miliony

używają na

Kaszel

chrypkę, katar, załęglenie, grypę
i koklusz

K A I S E R A

KARMEŁKI PIERSIOWE

6100 notaryalnie uwierz. świadectw od lekarzy
i osób przyw. poręczają pewny skutek.

Specjalnie przyjmienne

i smaczne cukierki.

Pakiety po 20 i 40 h., pudełka po 60 h.
do nabycia u:

Mar. Kawskiego, apteka w Sanoku
H. Eisenbacha, „ „ „
J. Hydzika, droguerya „ „ „
H. Epsteina, handel delikat. „ „ „
F. Gerzabka, apteka w Bukowsku.

Bardzo korzystny interes

do zrobienia w Sanoku.

Potrzebna gotówka 4000 — 6000 K.

Wiadomości fachowe niepotrzebne.

Zgłoszenia pod „Interes“ do Redakcyi
„Tygod. Ziemi Sanockiej“.

J E Ś L I
nie macie apetytu, czujecie się niezdrowymi, przyniosą wam
wypróbowane przez lekarzy

K A I S E R A

ŻOŁĄDKOWE KARMEŁKI MIĘTOWE

niezawodną ulgę.

Odzyskacie dobry apetyt, żołądek zostanie odrestaurowany i wzmocniony. Z powodu pokrępiającego i orzeźwiającego działania, niezbędne na wycieczkach.

Pakiety po 20 i 40 hal. do nabycia u:
Maryana Kawskiego, apteka w Sanoku
H. Eisenbacha, „ „ „
Jana Hydzika, droguerya „ „ „
Ch. Epsteina, handel delikatesów „ „ „
F. Gerzabka, apteka w Bukowsku.

LICYTACYA OFERTOWA!

Komitet Szpitala powszechn.
w Sanoku

ogłasza niniejszem

LICYTACJĘ OFERTOWĄ

na dostawę dla szpitala na r. 1913.

z terminem do wnoszenia ofert
do 15. listopada b. r. włącznie.

Bliższych wiadomości udzieli
Dyrekcya Szpitala w godzinach
urzędowych.

W Sanoku, 1. listopada 1912.

Stały Teatr elektryczny W SANOKU.

Program na 3. b. m.

1. Zwierzątka morskie (naukowe zdj. z nat.).
2. Miasto francuskie Rouan i jego okolice (wspaniałe zdjęcie z natury).
3. Ofiara siostry (dramat społeczny pięknie kolorowany w dwu aktach).
4. Mały Jasiu uprowadza grubą Rozalię (bardzo wesole).
5. Dziennik Pathégo. (Ostatnie nowości z całego świata).
6. Niezwykła przygoda Millera (komiczne).

CENY MIEJSC: I. miejsce 1 kor., II. miejsce 80 hal., III. miejsca 60 hal., Dla P. P. Studentów Wojska i dzieci ceny miejsce na popołudniowe przedstawienie niższe.

Bilety wcześniej do nabycia w Kramie TSL.

Po-zątek przedstawień o 3^{1/2}, 6 i 8. wiecz.

Należy żądać we wszystkich sklepach i trafikach
papieru listowego, tutek i bibutek cygaretowych
wyrobu jedynej w kraju fabryki:

S. W. Niemojowskiego i Ski we Lwowie

pod nazwą:

„1863“

5% od sprzedaży brutto przeznaczono na przytułek dla Weteranów z r. 1863. do dyspozycyi i pod kontrolą Komitetu Jubileuszowego

1863 — 1913.

Główny skład we Lwowie, Pasaż Mikolascha.

Do nabycia wszędzie. Na żądanie cenniki franco.